# Recenzja rozprawy doktorskiej

**Imię i nazwisko doktoranta:** *mgr Rafał Miastowski*

**Tytuł rozprawy doktorskiej:** *Różnorodność uwarunkowań w rozwoju dzielnicy Bielany m.st. Warszawy, w latach 2008-2015*

**Promotor:** *dr hab. Piotr Solarz, prof. AEH*

**Recenzent:** *dr hab. Jakub H. Szlachetko*

## 1. Wybór problematyki badawczej

*Z całą pewnością wybrany problem badawczy jest nie dość, że interesujący, to zidentyfikowany prawidłowo (prawidłowo zidentyfikowany nie oznacza, że prawidłowo sformułowany został jej temat). Z jednej strony dotyczy on samorządu terytorialnego, czy w szczególności jednostki pomocniczej o specyficznej pozycji ustrojowej oraz funkcjonalnej – bo taką jest warszawska Dzielnica Bielany. Z drugiej strony wpisuje się w nurt badań o rozwoju. Takie osadzenie problemu badawczego dawało nadzieję na pracę nie tylko ciekawą, ale przede wszystkim potrzebną, wypełniającą pewną lukę, potencjalnie stanowiącą źródło wiedzy dla lokalnej społeczności oraz administracji samorządowej. Tym niemniej wskazane oczekiwania nie zostały spełnione czy nawet częściowo zaspokojone. Identyfikacja problemu badawczego to jedno, zaś sformułowanie tematu pracy i hipotez badawczych, ustalenie metod i technik badawczych, opracowanie konstrukcji pracy to drugie. I w tym kontekście rozprawa została oceniona negatywnie.*

*W szczególności szkoda, że doktorant nawet nie podjął próby wykazania korelacji pomiędzy uwarunkowaniami (i ich różnorodnością) a rozwojem dzielnicy. Po sformułowaniu tematu należałoby wnosić, że będzie to clue rozprawy. Opis istniejących uwarunkowań na podstawie dostępnych powszechnie danych nie satysfakcjonuje. Rozprawa doktorska powinna być wynikiem badań doktoranta, a nie prostego opisu czy kompilacji dokumentów urzędowych. Na podstawie rozprawy trudno również zrozumieć przeprowadzoną periodyzację – temat wskazuje, że analiza obejmie lata 2008-2015. Doktorant nie uzasadnił wyboru tego okresu w sposób przekonujący.*

## 2. Wartość merytoryczna rozprawy

*Oceniając rozprawę przez pryzmat zawartości stwierdzić należy, że stanowi ona komplikację przywoływanych (na zasadzie cytatu lub parafrazy) źródeł (publikacji, aktów normatywnych*

*i innych). Ponadto do poszczególnych zagadnień podchodzono jedynie opisowo, nie próbując nawet rozstrzygać problemów za pomocą metod i technik badawczych. Apogeum wskazanego zjawiska to rozdział IV pt.: „Uwarunkowania społeczne", w którym doktorant po prostu – i zasadniczo bezrefleksyjnie, bez próby wyciągania konstruktywnych dla tematu pracy wniosków – opisuje działalność dzielnicowych jednostek organizacyjnych. Przywoływane źródła (z reguły o sprawozdawczym charakterze) są dostępne dla każdego, więc sam fakt ich przywołania niczego do naukowego dyskursu nie wnosi. Rozdział IV stanowi przykład tego, jak rozprawy doktorskiej pisać nie należy. Kompilacyjny oraz opisowy charakter rozprawy to bardzo silne zarzuty stawiane doktorantowi. Jednocześnie uniemożliwiają zakwalifikowanie pracy do kategorii pracy naukowej, a taką powinna być przecież rozprawa doktorska.*

*W pracy w zasadzie nie sformułowano ani hipotez badawczych, ani nie postawiono pytań badawczych – a zasadniczo doktorant powinien był którąś z tych metod się posłużyć. Doktorant wskazuje wprawdzie, że „za podstawowy cel rozprawy przyjęto przedstawienie różnorodności uwarunkowań konstytutywnych dla rozwoju dzielnicy Bielany m.st. Warszawy, w latach 2008-2015" (str. 4), a następnie stawia pytanie brzmiące następująco: „Jakie były konstytutywne uwarunkowania dla rozwoju gminy Bielany?" (str. 4), po czym odpowiada: „Wychodząc naprzeciw nakreślonemu problemowi rozprawy, zasadne wydaje się stwierdzenie, że dla rozwoju gminy Bielany m.st. Warszawy w latach 2008-2015 konstytutywnymi uwarunkowaniami były polityczno-prawne oraz społeczne, gospodarcze i kulturalne" (str. 4) – czyli de facto wszystkie, bo tylko o tych uwarunkowaniach doktorant pisze w rozprawie. Trudno jednak taką deklarację traktować w kategoriach naukowych.*

*Doktorant ustalił metody i techniki badawcze we „Wprowadzeniu" (pojawia się wątpliwość, na ile zostały one wykorzystane w toku czynności badawczych). Żałować należy, że doktorant nie skorzystał ani z obserwacji, w tym obserwacji uczestniczącej, ani formy wywiadu czy ankiety - dzięki temu miałby sposobność na pozyskanie i wprowadzenie do obrotu nowych informacji. Nie jest to jednak zarzut dyskwalifikujący, ale uwaga.*

## 3. Ocena konstrukcji pracy i poszczególnych rozdziałów:

*Rozprawa doktorska powinna cechować się spójnością wewnętrzną, tzn. pomiędzy tematem pracy oraz strukturą rozprawy powinny zachodzić związki merytoryczne i logiczne. Struktura powinna w sposób wyczerpujący oddawać przedmiot badawczy, rozkładając go na części pierwsze. W tym kontekście przedstawiona rozprawa budzi pewne zastrzeżenia. Abstrahując od prawidłowej konstrukcji tematu (co zostało podniesione w innej części recenzji) – struktura rozprawy jest logiczna i w sposób względnie wyczerpujący oddaje poruszoną problematykę badawczą. „Różnorodność uwarunkowań" to niewątpliwie uwarunkowania polityczne, prawne, gospodarcze, społeczne, kulturowe. Być może należałoby ten katalog uwarunkowań nieco poszerzyć, np. o uwarunkowania historyczne (choć pewne rozważania historyczne się*

*w pracy pojawiają), a w szczególności o uwarunkowania finansowe (z dziedziny finansów publicznych). Brak wyodrębnienia uwarunkowań finansowych i brak ich szczegółowej analizy stanowią największą wadę konstrukcji pracy.*

*Dla zachowania związków przyczynowo-skutkowych można byłoby rozważyć zamianę kolejności poszczególnych rozdziałów. Przykładowo punktem wyjścia do rozważań powinny być uwarunkowania prawne, które stanowią główną determinantę funkcjonowania administracji publicznej w państwie praworządnym. Logicznym następstwem byłoby zlokalizowanie po uwarunkowaniach prawnych odpowiednio uwarunkowań finansowych, potem politycznych, itd. Nie jest to jednak zarzut na tyle silny, by dyskwalifikował rozprawę.*

*Dodatkowo w konstrukcji pracy brakuje rozdziału, który by spajał i syntezował analizy sektorowe, łączył różnorodne wątki w spójną narrację i podjął próbę budowy holistycznego ujęcia. „Zakończenie" tej funkcji nie pełni. I to jest poważne zastrzeżenie do konstrukcji pracy.*

*Więcej zastrzeżeń wywołują konstrukcje poszczególnych rozdziałów. Na poziomie podrozdziałów czy jednostek wewnętrznych (punktów) są one często mało zrozumiałe, mało logiczne. Przykładowo w rozdziale II pt. „Uwarunkowania polityczne" nie wyczerpano zagadnienia pomijając wpływ polityki krajowej czy regionalnej na sytuację Dzielnicy, a także skoncentrowano uwagę na programach politycznych trzech partii (PO, PiS, SLD), pozostawiając poza rozważaniami programy partii mniejszych, ruchów miejskich i społecznych, a także innych organizacji politycznych – nawet, jeżeli ich realna rola w systemie politycznym była mniejsza, to stanowiły element „uwarunkowań politycznych" chociażby poprzez wzbogacenie agendy politycznej o określone tematy czy reprezentację określonych grup mieszkańców. Innym przykładem jest rozdział IV pt. „Uwarunkowania społeczne", w którego struktura bazuje na de facto nazwach gminnych jednostek organizacyjnych. Konstrukcje poszczególnych rozdziałów należy ocenić negatywnie.*

*Rozdział I. Nie zrozumiały jest wybór pojęć podstawowych, w obrębie których doktorant prowadzi ustalenia terminologiczne. I tak jak nie ma wątpliwości, że w tej pracy należało się odnieść do takich pojęć jak: „samorząd terytorialny", „gmina", „dzielnica", tak dezorientujące są rozważania w przedmiocie pojęcia „decyzji politycznej". Z jednej strony doktorant poświęca im dużo uwagi, zaś z drugiej strony pojęcie to nie odgrywa większej roli w dalszych rozważaniach – w zasadzie doktorant się nim rzadko posługuje. Nie jest to więc pojęcie podstawowe, nie wymagało definiowania w rozdziale I. Zamiast definiowania „decyzji politycznej" należało zdefiniować „rozwój", który nie dość, że pojawia się w temacie pracy, to jeszcze stanowi (a przynajmniej powinien stanowić) kontekst dla całokształtu rozważań. Brak przedmiotowej definicji jest w pracy odczuwalny. Ponadto doktorant pominął w ustaleniach terminologicznych ważną – klasyczną wręcz – literaturę przedmiotu z zakresu nauki prawa, nauki administracji, nauki politologii. Zdecydowanie brakuje wielu pozycji, w tym takich autorów jak: Irena Lipowicz, Bogdan Dolnicki, Marek Szewczyk, Jerzy Korczak. Wskazani*

*przedstawiciele nauki tworzyli fundamenty nauki o samorządzie terytorialnym. Kwerenda doktoranta jest więc niewystarczająca. Generalnie rzecz ujmując, w ustaleniach terminologicznych zabrakło literatury przedmiotu i definicji, które się w niej pojawiają. Nie można dokonywać ustaleń terminologicznych dla pracy abstrahując od dorobku nauki. Pojęcia podstawowe należy silnie osadzić w piśmiennictwie. Tymczasem głównym źródłem wiedzy dla doktoranta jest „Leksykon politologii" (red. A. Antoszewski, R. Herbut, Warszawa 2004).*

*Rozdział II. Zdecydowana większość tego rozdziału nie ma silniejszych związków z tematem (i celem) rozprawy. Pod względem jakości wywodu, umiejętności prowadzenia analiz i wnioskowania, a także dowodzenia (w postaci przywoływania źródeł) jest ona oceniana negatywnie. Szczegółowe uwagi znajdują się poniżej („5. Uwagi krytyczne"). Oceniany rozdział to zmarnowany potencjał rozprawy. Na zdecydowaną krytykę zasługuje podrozdział 2 pt.: „Partie polityczne na poziomie lokalnym i ich wpływ na decyzje polityczne w dzielnicy Bielany". Na przestrzeni 4 stron doktorant przywołał programy wyborcze trzech partii politycznych (PO, PiS, SLD). Pomijając to, że w pracy tego profilu wypadałoby dokonać kompleksowej oceny agend partii i ruchów politycznych (wszystkich, a nie tylko kilku wybranych), autor nie próbował nawet zoperacjonalizować programów wyborczych do dzielnicy Bielany, a przywołane programy mają charakter ogólnokrajowy. Analizowanie agend krajowych (a nie regionalnych czy lokalnych) w kontekście tematu (i celu) rozprawy, jest nie tylko niezrozumiałe. To poważny brak, który rzutuje na ocenę całości rozdziału. Przecież programy partyjne do istotny element „uwarunkowań politycznych". Zresztą w przedmiotowym przypadku trudno mówić o analizie, bo większość objętości wypełniają nie refleksje naukowe autora, a przekopiowane spisy treści programów politycznych. Zabrakło również istotnego dla uwarunkowań politycznych głosu lokalnych mediów. Na przestrzeni kolejnych 8 stron doktorant „analizował" frekwencję wyborczą w dzielnicy Bielany. Zasadniczo 90% przestrzeni zajmują wykresy i tabele, które w różny sposób ukazują jednakowe zjawisko. Co gorsza, pozbawione są komentarza. Przywoływanie tabel i wykresów bez rzetelnej analizy pozbawione jest naukowego sensu. Do dziwnych wniosków dochodzi autor na str. 43 uznając, że „Na podstawie przedstawionych wielkości jasno możemy określić, że następuje swoisty wzrost zainteresowania obywateli tym co się wokół nich dzieje i ich zaangażowanie na [oryginalnie] wpływ zmian które mogą nastąpić dzięki ich udziałowi" (stylistyka i błędy interpunkcyjne są oryginalne). Przywołany komentarz – jeden z nielicznych w tej części pracy – jest pozbawiony podstaw, bo ilościowe i jakościowe oceny wykresu każą wysnuwać odmienne wnioski. Przede wszystkim wykres dotyczy frekwencji wyborczej, a nie partycypacji społecznej w życiu publicznym. Po drugie z wykresu wynika jasno i klarowanie, że frekwencja spada, a nie rośnie. Cały rozdział II bazuje jedynie na 20 przypisach, spośród których 7 to opracowania własne (tabele i wykresy). Mało. Należy uznać, że doktorant nie osiągnął zakładanego celu i nie ustalił należycie uwarunkowań politycznych.*

*Rozdział III. To relatywnie najlepsza część recenzowanej rozprawy doktorskiej. Szczegółowe błędy i uwagi wskazano dalej („5. Uwagi krytyczne"). W tym miejscu należy podkreślić*

*asymetrię w podrozdziałach. Podrozdział 1 pt.: „Konstytucyjne podstawy samorządu terytorialnego w Polsce" zajął 5 stron (str. 51-56), zaś podrozdział 2 pt: „Prawo ustawodawcze w zakresie samorządu terytorialnego" 1 stronę (str. 56 i kawałek na str. 57). W piśmiennictwie nie występuje pojęcie „prawo ustawodawcze", ale gorsza jest dysproporcja w analizach. Nie da się dokonać analizy ustawodawstwa na jednej stronie. Najwyżej ocenianym fragmentem rozprawy jest podrozdział 3 pt. „Normy prawa miejscowego – statut". W punkcie 3.2. pt.: „Funkcje statutu" doktorant miesza różne wątki, funkcje statutu gminy oraz statutu dzielnicy, co jest zabiegiem niepożądanym i wprowadzającym w błąd. Należy żałować, że w analizie o statucie m.st. Warszawy nie ma żadnych ustaleń zdeterminowanych tematem (i celem) rozprawy, a w szczególności dotyczących wpływu statutu dla rozwoju dzielnicy. Ten fragment pracy jest napisany prawidłowo, ale brakuje mu sprofilowania na zagadnienia kluczowe dla pracy. Szkoda również, że w pracy nie wskazano transformacji ustrojowej Bielan, których status prawny zmieniał się przecież wraz z kolejnymi reformami ustroju Warszawy. Taka analiza byłaby bardzo wskazana w tym rozdziale.*

*Rozdział IV. Ocena przedmiotowego rozdziału jest jednoznacznie negatywna. Rozdział stanowi prostą kompilację dokumentów urzędowych, przede wszystkim sprawozdań. Nie wnosi on żadnej dodatkowej wartości – ani naukowej, ani praktycznej. Opisano w niej aktywność wybranych dzielnicowych jednostek organizacyjnych – bez żadnej naukowej refleksji, bez próby syntezowania. Ta część rozprawy nie ma charakteru naukowego. Opis działalności jednostek organizacyjnych – z pozycji tematu (i celu) pracy – to nie uwarunkowania dla rozwoju, ale rezultat realizacji polityki rozwoju. Logika wywodu nie koresponduje więc z założeniami rozprawy.*

*Ponadto w rozprawie pojawiają się liczne błędy merytoryczne (więcej w „5. Uwagi krytyczne").*

## 4. Poprawność redakcyjna rozprawy

*Rozprawa została napisana w bardzo niespójny – i trudny do jednoznacznej oceny – sposób. Znajdują się w niej fragmenty napisane językiem profesjonalnym (na pewno prawniczym, może i naukowym), które należy ocenić pozytywnie. Do takich fragmentów należy przykładowo rozdział III pt. „Uwarunkowania prawne". Są w niej jednak także fragmenty uciekające przyjętym w środowisku naukowym standardom. W szczególności chodzi o rozdział II pt. „Uwarunkowania polityczne" oraz rozdział IV „Uwarunkowania społeczne". Natrętną manierą doktoranta jest mieszanie narracji pierwszo- i trzecio-osobowej. Jest to po prostu błąd stylistyczny, który wpływa na odbiór tekstu i powoduje, że traktuje się go jako napisany niechlujnie. Reasumując, pod względem językowym praca przypomina „patchwork", całość zszytą z różnych i nierównych jakościowo części, przy czym te nierówności nie zachodzą tylko pomiędzy rozdziałami, ale także poszczególnymi podrozdziałami i wewnętrznymi jednostkami redakcyjnymi (punktami).*

*O pewnym niechlujstwie redakcyjnym świadczy to, że przypisy zaczynają się od nr 5. Przypisy nr 1-4 się w rozprawie w ogóle nie pojawiają.*

*Należy również zauważyć, że w pracy przywoływane są akty normatywne (ustawy) albo stanowiska (osób lub instytucji) bez wskazania w przypisie ich źródła (np. str. 4, str. 34, str. 37, str. 40). Nie jest to rzadkie zjawisko.*

*Doktorant posługuje się słowem „zapis". To kolokwializm, który nie ma niczego wspólnego z „przepisem prawnym". Zapis to notatka, a nie element aktu normatywnego. Słowo „zapis" pojawia się w całej pracy (np. str. 90, str. 129).*

## 5. Uwagi krytyczne

- *Str. 4 – doktorant posługuje się pojęciem „suwerenności gminy"; to istotny błąd merytoryczny, gdyż suwerenność jest atrybutem państwa, zaś zgodnie z Konstytucją gmina (podobnie jak powiat czy województwo) są samodzielne;*
- *Str. 5 – doktorant pisze, że: „Dzielnice dużych miast, w tym także Warszawy, stanowią zatem istotne narzędzie decentralizacji władzy jednostki samorządu terytorialnego"; zdanie w tej redakcji jest błędne, gdyż należy rozróżniać pozycję ustrojową dzielnic warszawskich oraz dzielnic pozostałych miast; niewątpliwie dzielnice warszawskie stanowią przejaw decentralizacji, mają ustawowe oparcie, a istniejący układ terytorialny jest trwały; tworzenie dzielnic w innych miastach należy jednak zakwalifikować jako dekoncentrację; decentralizacja i dekoncentracja to różne zjawiska prawno-ustrojowe;*
- *Str. 11 (i dalej) – doktorant popełnia błąd ortograficzny; „konstytucja" w sensie ustawa zasadnicza, rodzaj aktu normatywnego, pisana jest z małej litery; ale „Konstytucja" w rozumieniu Rzeczypospolitej Polskiej, a więc konkretna, pisana jest literą wielką;*
- *Str. 13 – z rozważań doktoranta może wynikać, że samorząd terytorialny jest instytucją państwa unitarnego; nie jest to prawdą, gdyż samorząd terytorialny jako forma decentralizacji lub niecentralizacji występuje zarówno w państwach unitarnych, w tym zregionalizowanych, jak i w państwach związkowych (np. Republika Federalna Niemiec);*
- *Str. 13 – przywoływanie w pracy doktorskiej „Wikipedii" w przypisach należy ocenić ze wszech miar krytycznie;*
- *Str. 14 – doktorant popełnił błąd merytoryczny stwierdzając, że kadencja organów stanowiących gminy trwa 4 lata; w obowiązującym porządku prawnym wynosi 5 lat;*
- *Str. 14 – doktorant napisał, że „gminy są tworzone poprzez konsultacje Rady Ministrów z mieszkańcami"; jest to albo błąd merytoryczny, albo daleko idący skrót myślowy,*

*który nie powinien pojawić się w rozprawie doktorskiej; zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem gminy tworzy Rada Ministrów w drodze rozporządzenia;*

- *Str. 14 – doktorant popełnił istotny błąd merytoryczny uznając, że organem wykonawczym gminy jest zarząd; otóż w aktualnym porządku prawnym organem wykonawczym gminy jest wójt, burmistrz lub prezydent miasta; organ wykonawczy ma charakter jednoosobowy;*
- *Str. 15 – to nie ustawy samorządowe, a Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej przewiduje konieczność utworzenia samorządu regionalnego, który ustawodawca zwykły skonsolidował z województwem (będącym obszarem działania wojewody); doktorant popełnia więc błąd merytoryczny uznając, że jedynie gminy mają konstytucyjny charakter, zaś powiaty oraz województwa ustawowy;*
- *Str. 17 – błędna data uchwalenia ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy;*
- *Str. 18 – w trybie nadzoru organ nie „uchyla" uchwały rady, a „stwierdza nieważność"; to różne instytucje prawne;*
- *Str. 19 – doktorant stwierdza, że: „Status jednostek pomocniczych gmin warszawskich reguluje ustawa z 25 marca 1994 roku o ustroju miasta stołecznego Warszawy"; powyższa wypowiedź wywołuje niepokój, zwłaszcza że – co wykazywano we wcześniejszych uwagach – doktorant popełniał błędy merytoryczne wynikające z analizy nieaktualnego stanu prawnego; należy mieć nadzieję, że jest to omyłka redakcyjna, a nie rzeczywista deklaracja autora, bo praca nie nosi znamion (a przynajmniej nie powinna) historycznej;*
- *Str. 20 – doktorant stawia tezę, że: „Filozofowie uzasadniają, że badania naukowe nie zawsze są pewne"; nie trzeba być filozofem, by dojść do podobnej konstatacji;*
- *Str. 19-22 – doktorant zdefiniował pojęcie „decyzji politycznej"; pomijając ocenę jakościową rozważań, nie wykazał zasadności definiowania tego pojęcia, a w dalszej części rozprawy się nim w zasadzie nie posługuje; ta część pracy jest zbędna;*
- *Str. 22-31 – trudno ustalić potrzebę podrozdziału pt.: „Samorząd lokalny jako przedmiot badań politologicznych"; z jednej strony zbieżne rozważania podejmowano w rozdziale I, w wcześniejszych podrozdziałach; z drugiej strony treść podrozdziału raczej luźno koresponduje z jego tematem (o ile w ogóle…); z trzeciej strony, ta część pracy niczego nie wnosi do rozprawy doktorskiej, jest zbędna;*
- *Str. 24 – trudno zrozumieć, dlaczego doktorant zdecydował się na przywołanie w przypisie biogramu Maxa Webera; nie ma to uzasadnienia w temacie czy konstrukcji pracy, a istnieje z pewnością wielu równie wybitnych badawczy;*
- *Str. 31 – doktorant podnosi: „Podsumowując, można stwierdzić, że złożoność zjawiska, jakim jest biurokracja, najtrafniej dotychczas opisał Max Weber, jednak z uwagi na zawarte w niej nieścisłości późniejsi badacze podejmowali próby opracowania własnych koncepcji"; powyższe zdanie stanowi dobrą egzemplifikację szerszego zjawiska, miałkości języka; pomijając, że ta część pracy (cały podrozdział) nie ma uzasadnienia z pozycji tematu i konstrukcji pracy, na podstawie przywołanej wypowiedzi uznać można, że Max Weber stworzył najlepszą, ale jednak nieścisłą*

*koncepcję biurokracji; skoro jest nieścisłą, to nie może być najlepsza; skoro była najlepsza, to po co powstawały kolejne koncepcje; czy na pewno późniejsi twórcy kierowali się jedynie czy głównie nieścisłością koncepcji Maxa Webera; to przykład wypowiedzi, która nic nie wnosi to wywodu, jest napisana językiem mało konkretnym, nielogicznym wewnętrznie;*

- *Str. 36 – w przypisie nr 54 jest omyłka pisarska; powinno być „homo", a nie „hołno";*
- *Str. 38 – doktorant stwierdza, że: „Powyższe wnioski prowadzą do stwierdzenia że zmiany w podejmowaniu decyzji politycznych i stylu prowadzenia władzy będą następowały i są nieuniknione"; pomijając błąd interpunkcyjny (przed „że" stawia się przecinek) to truizm; po 7 stronach analiz doktorant stwierdza to, co jest faktem notoryjnym; takie stwierdzenie nie powinno paść w licencjacie czy magisterce, co dopiero w doktoracie; jednocześnie jedynie tym zdaniem autor podsumowuje całą jednostkę redakcyjną (punkt);*
- *Str. 32-39 – kolejna część pracy, której nie da się powiązać z tematem (i celem) rozprawy; brak tych kilku stron nie byłby jakkolwiek zauważalny;*
- *Str. 43-50 – to wykresy i tabele pozbawione rzetelnej analizy czy komentarza;*
- *Str. 51 – doktorant pisze: „Model samorządu terytorialnego przyjęty w Rzeczypospolitej Polskiej najpierw w wyniku reformy gminnej z 1990 r., a następnie tzw. reformy ustrojowej państwa z 1998 r. z modyfikacjami z lat 2002, 2005 i 2008-2009, nawiązuje do wielu tradycji z czasów II Rzeczypospolitej"; należałoby wskazać o jakie nawiązania chodzi, a przede wszystkim wyjaśnić coś we wskazanych datach zadziało; jeżeli miały miejsce reformy lub korekty systemy samorządu terytorialnego, to warto byłoby je nazwać i osadzić w porządku prawnym, np. przywołując w przypisie tytuły ustaw i publikatory; tego wymaga należyta staranność w pracach badawczych;*
- *Str. 51 – doktorant znowu napisał o „suwerenności gminy", co jest niedopuszczalne w rozprawie doktorskiej, na dodatek politologicznej; wbrew twierdzeniom doktoranta suwerenność jednostek samorządu terytorialnego nie podlega ochronie prawnej;*
- *Str. 51 – doktorant popełnia istotny błąd merytoryczny uznając, że statut gminy jest ustawą;*
- *Str. 51 – doktorant napisał: „W szczególności chciałbym się skupić na ustawie zasadniczej RP oraz na pozostałych ustawach a w szczególności na statucie, które obecnie obowiązują i dokładnie określają, w jaki sposób kształtują się konstytucyjne uwarunkowania dla działalności dzielnicy Bielany"; doktorant tym samym dowodzi, że ustawy i akty podustawowe kształtują konstytucyjne uwarunkowania, co jest odwróceniem hierarchii źródeł prawa;*
- *Str. 53 – doktorant prowadzi niezrozumiałe rozważania na temat hierarchiczności relacji pomiędzy jednostkami samorządu terytorialnego; ta część wypowiedzi jest dla odbiorcy tekstu mało zrozumiała;*
- *Str. 54 – doktorant napisał, że pomiędzy jednostkami samorządu terytorialnego nie zachodzą stosunki ustrojowe czy organizacyjne; to błąd merytoryczny, bo takie stosunki zachodzą, tylko w świetle Konstytucji nie mogą mieć hierarchicznego charakteru; ale*

*koordynacja czy współpraca to konstytucyjnie dopuszczalne czy wręcz uzasadnione (pożądane) stosunki ustrojowe;*

- *Str. 55 – w całej pracy pojawiają się identycznie brzmiące fragmenty tekstów; np. na str. 15 oraz str. 55 pojawia się ta sama wypowiedź (od słów: „Gmina, w znaczeniu konstytucyjnym…" do słów: „wyposażone w osobowość prawną"), zresztą z tym samym błędem merytorycznym; to nie ustawy samorządowe, a Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej przewiduje konieczność ustanowienia samorządu regionalnego, który ustawodawca zwykły skonsolidował z województwem (będącym obszarem działania wojewody); doktorant popełnia więc błąd merytoryczny uznając, że jedynie gminy mają konstytucyjny charakter, zaś powiaty oraz województwa ustawowy;*
- *Str. 55 – doktorant stawia tezę, że Rzeczypospolita Polska spełnia standardy Europejskiej Karty Samorządu Lokalnego, ale nie podaje jakie; przydałaby się chociaż egzemplifikacja, kilka przykładów;*
- *Str. 56 – nie ma czegoś takiego jak „prawo ustawodawcze";*
- *Str. 51-56 – w analizie Konstytucji brakuje takich fundamentalnych pojęć dla ustroju samorządu terytorialnego jak: samodzielność, subsydiarność, zadania własne, finansowanie, demokracja lokalna;*
- *Str. 56-57 – analiza Konstytucji zajęła 5 stron, a analiza ustawodawstwa samorządowe 1 stronę; to bardzo syntetyczne ujęcie;*
- *Str. 58 – doktorant posługuje się skrótami, których nie wyjaśnia ani w wykazie skrótów, ani w tekście (np. JST);*
- *Str. 65 – doktorant popełnia błąd merytoryczny, gdyż rada gminy nie może samodzielnie kształtować swoich kompetencji; kompetencje rady wynikają z ustawodawstwa;*
- *Str. 70 – doktorant popełnia błąd merytoryczny uznając, że: „Warszawa jest jedynym miastem w Polsce, w którym wypracowano rozwiązania prawno-organizacyjne oraz ustrojowe, uwzględniające specyfikę obszaru metropolitalnego"; po pierwsze, jedynym obszarem, który ma metropolitalny ustrój jest Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia; po drugie, miasto stołeczne Warszawa dalekie jest – w świetle dostępnych delimitacji – od statusu obszaru metropolitalnego (vide: skład Stowarzyszenia Metropolii Warszawa);*
- *Str. 73 – doktorant napisał: „Odwołanie burmistrza następuje na wniosek Prezydenta m.st. Warszawy lub na wniosek co najmniej % ustawowego składu rady dzielnicy…"; doktorant nie wskazał liczby;*
- *Str. 81 – uprawnienie mieszkańców do samoopodatkowania się w drodze referendum gminnego wynika nie ze statutu gminy czy dzielnicy, ale z ustawy o referendum lokalnym;*
- *Str. 105 – należy pouczyć doktoranta, że liczba projektów nie ma się jakkolwiek do skuteczności polityki, bo można realizować setki bezskutecznych projektów; doktorant stawia nielogiczne wnioski;*
- *Str. 107 – kilka błędów technicznych; pourywane akapity;*

- *Str. 125 – skąd doktorant wie, że „Program Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie" został zrealizowany z sukcesem; należy to wykazać argumentami i dowodami;*
- *Str. 90-128 – rozdział III nie ma charakteru naukowego; to kompilacja dokumentów urzędowych, głównie sprawozdań;*
- *Str. 215 – doktorant podaje w „Zakończeniu", że: „Przeprowadzone w niniejszej dysertacji analizy potwierdzają postawioną na początku pracy tezę o tym, że dla rozwoju dzielnicy Bielany m. st. Warszawy w latach 2008-2015 konstytutywnymi uwarunkowaniami były: polityczne, prawne oraz społeczno-gospodarcze i kulturalne wynikające między innymi ze znaczącej roli dokumentów statutowych…"; doktorant w sposób formalny stwierdza, że przeprowadzone w pracy analizy dają wskazane rezultaty, bo wywód rozprawy do takich wniosków nie skłania; jednocześnie po raz kolejny wychodzi brak umiejętności do sformułowania należytej tezy;*
- *Str. 217 – konstrukcja wykazów wywołuje wątpliwości; pomijając, że doktorant wykorzystał małą liczbę książek czy innych opracowań naukowych – było to podnoszone, to ponadto w wykazie pt.: „Literatura źródłowa" umieścił m.in. ustawy oraz orzeczenia sądowe, co jest dziwnym zabiegiem, zaś literaturę przedmiotu kluczową dla rozważań określił mianem: „Literatury pomocniczej", choć takową niewątpliwie nie jest.*

## 6. Konkluzja

*Ocena rozprawy doktorskiej mgra Rafała Miastowskiego pt.: „Różnorodność uwarunkowań w rozwoju dzielnicy Bielany m.st. Warszawy, w latach 2008-2015" jest jednoznacznie negatywna. Stwierdzam, że recenzowana rozprawa* ***nie spełnia*** *warunków określonych w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. poz. 1668 z późń. zm.), a w szczególności* ***nie stanowi*** *oryginalnego rozwiązania problemu naukowego, o którym mowa w art. 187 ust. 2 w/w ustawy.*

PODPIS ZAUFANY
JAKUB HENRYK
**SZLACHETKO**
06.05.2023 11:41:28 [GMT+2]
Dokument podpisany elektronicznie podpisem zaufanym

..... .....

data sporządzenia recenzji podpis recenzenta